Nr. 287. Dnia 28 Grudnia 1871 r. Czwartek. Dnia 16 (28) Grudnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Młodzianków.
Piątek: Ś-go Tomasza Kantuaryjskiego.
Sobota: Ś-go Eugeniusza W.
Niedz. Ś. Sylwestra P.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12. Zachód „ „ 3 „ 53.

Długość dnia godzin 7 minut 40. Ubyło „ „ 9 „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedz: Nowy Rok. Fulgencjusza B.
Wtorek: S. Makarego Opata.
Środa: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.
Czwartek: ŚŚ. Tytusa B. Grzegorza B.

— Wczoraj jako w uroczystość Ś-go Jana Ewangelisty obchodzony był w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) odpust miejscowego bractwa Serca P. Jezusa. Summę celebrował JX. Cieślewski, Prefekt Gimnazjum. Amatorowie wykonali na chórze Mszę pasterską kompozycji JK. Piotrowskiego Organisty przy tymże kościele, nadto p. Szabliński odegrał na wiolonczeli utwory Kummera i Beriota.

— Główny komitet do urządzenia stanu wiejskiego na posiedzeniu 4-go października 1871 r., roztrząsał przedstawienie zarządzającego ministerstwem finansów z 15-go września 1871 r., o pozostawieniu Najwyżej nadanego 29-go września 1864 roku bezrolnym włościanom wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej, uwolnienia od płacenia podatków i pieniężnych opłat od czasu zatwierdzenia im nadanych gruntów.

Główny komitet zgadzając się z wnioskiem zarządzającego ministerstwem finansów, zrobił tylko uwagę, że przy pozostawieniu bezrolnym włościanom północno-zachodnich gubernij, otrzymującym trzy-diesiatinne kawałki gruntu bez zagrodowej osiadłości, sześcioletniego uwolnienia od płacenia podatków i pieniężnych opłat, byłoby właściwem liczyć ten termin nie od zatwierdzenia im nadanych gruntów, ale od czasu wyznaczenia ich w naturze, ponieważ dopiero od dnia tego wyznaczenia włościanie mogą przystąpić do założenia zagrody, dla ułżenia czego nadane im zostało wspomnione uwolnienie.

Na zasadzie tego główny komitet, po porozumieniu się z ministrem finansów, *uchwalił:* nadane przez Najwyżej zatwierdzoną 29-go września 1864 r. uchwałę połączonych komitetów — głównego do urządzenia stanu wiejskiego i zachodniego — bezrolnym włościanom gubernij wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej, otrzymującym trzy-diesiatinną cząstkę gruntu bez zagrodowej osiadłości, sześcioletnie uwolnienie od płacenia podatków i pieniężnych opłat, pozostawić tym włościanom od dnia rzeczywistego wyznaczenia im tych gruntów w naturze.

Najjaśniejszy Pan na protokule komitetu, 18 go października 1871 roku, raczył napisać Własnoręcznie „*Wykonać*". (D. W.)

—*d*— Donosiliśmy niedawno o założeniu i otwarciu Warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego. Obecnie pragniemy obznajmić czytelników z główniejszemi szczegółami ustawy tej nowej u nas instytucji naukowej.

Celem Towarzystwa jest udzielanie wzajemne wiadomości o nowych odkryciach i spostrzeżeniach w zakresie farmacji i jej pomocniczych nauk; badania i prace naukowe farmaceutyczne, do ułatwienia których Towarzystwo zaprowadzić winno odpowiednie zbiory, gabinety, pracownię i bibljotekę; dalej celem Towarzystwa będzie danie pomocy naukowej początkującym farmaceutom; wreszcie wspieranie w razie potrzeby radą i czynem spadkobierców pozostałych po aptekarzach. Dla dopięcia tego ostatniego celu, przy Towarzystwie zostawać będzie istniejąca już od r. 1859 oddzielnie tak zwana kassa wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot po nich pozostałych.

Ogólne posiedzenia Towarzystwa odbywać się mają raz na miesiąc, posiedzenie zaś komitetu zarządzającego sprawami Towarzystwa raz na tydzień.

Wybory do komitetu odbywają się corocznie.

Członkami Towarzystwa mogą być tylko farmaceuci posiadający własne apteki w Warszawie lub dzierżawiący takowe oraz farmaceuci zarządzający aptekami rządowemi. Członkami honorowemi Towarzystwa mogą być zamieszkali w Warszawie farmaceuci posiadający stopnie naukowe magistra farmacji, aptekarza lub prowizora, lekarze, nauczyciele nauk przyrodzonych i w ogóle osoby znane ze specjalności w tych naukach. Mogą być również członkami honorowemi osoby które zbogaciły Towarzystwo lub kassę wsparcia jakim znacznym darem naukowym albo pieniężnym zasiłkiem.

Jako źródło zaspokojenia wydatków Towarzystwa, każdy z członków opłaca składkę w stosunku rubla rocznie od tysiąca recept wyekspedjowanych ze swej apteki w ciągu roku poprzedzającego. Aptekarze którzy wydali mniej jak 6,000 recept, płacą 6 rubli rocznie.

Stosując tę zasadę do obecnej chwili i opierając się mianowicie na danych statystycznych zebranych przez inspektora lekarskiego miasta Warszawy Dra Maleka o których podawaliśmy niedawno wiadomość, przekonamy się że dochody Towarzystwa będą nadzwyczaj umiarkowane.

Według pomienionego sprawozdania, aptek w Warszawie w roku 1870 istniało 38, recept wydały one 274,964, za rubli 82,699 kopiejek 20. Podług tego roczna składka od wszystkich członków Towarzystwa wynosiłaby rubli 275 (bo 1 od 1,000), ponieważ jednak aptekarze którzy wydali mniej niż 6,000 recept, zapłacą po 6 rubli, ogół zatem składek wyniesie według naszego obliczenia rs. 310. Za tę summę nie można mieć nawet mieszkania.

Jak temu brakowi środków zaradzi Towarzystwo, nie wiemy, spodziewamy się jednak, że dobra wola i zacne chęci, zdoławszy uorganizować tę nową a pożyteczną instytucję, potrafią też wynaleźć i środki do jej podtrzymania. Najsłuszniejszem byłoby może, ściąganie i z członków honorowych rocznej składki 6 rublowej, zwłaszcza że ustawa, o ile ją przejrzeliśmy, nie sprzeciwia się temu. Może też wreszcie Towarzystwo farmaceutyczne będzie mogło korzystać z wielu udogodnień wspólnie z Towarzystwem lekarskiem.

Wiadomości miejscowe.

═ Bawi obecnie w Warszawie pułkownik jeneralnego sztabu Żyliński. Pułkownik Żyliński mając sobie od ministra wojny poruczony wymiar równoleżnika, 52 stopnia szerokości północnej, posunął obecnie swoją pracę od fortu Orska w Syberji do Warszawy, z którego to punktu praca ta ma być posunięta ku granicom Niemiec, gdzie podobne roboty także przez specjalistów są już prowadzone. O ile słyszeliśmy, równoleżnik ten ma być zmierzonym na całej kuli ziemskiej, dla dociecienia nie tylko jej rzeczywistych rozmiarów i kształtu, lecz nawet dla połączenia rozmaitych robót trygonometrycznych i topograficznych, jakie w wielu państwach w ciągu bieżącego wieku odbywane były. Pułkownik Żyliński znanym jest nietylko w Rossji lecz i zagranicą z prac swoich trygonometrycznych i geodetycznych i od niejakiego czasu, bawiąc tu w Warszawie dokonywał obserwacji w czasowem obserwatorjum wystawionem naprzeciw ogrodu botanicznego.

═ „Czytamy w Gazecie Polskiej": urodzaj w gubernji Warszawskiej w ogólności uważany za dobry. Sprzęt zboża odbywał się dosyć powolnie, z przyczyny niepogód i trudności w najmowaniu robotników; włościanie zebrali swe zboże wcześniej niż to zdołali obywatele ziemscy na swych gruntach uczynić. Spodziewają się średniego wymłotu żyta i pszenicy, gdyż na nizinach poroslo wiele chwastu. Buraki niepobiecywały dobrego urodzaju, jak również kartofle. Sianożęcie dało wypadek średni.

W guberni Radomskiej urodzaj zbóż ozimych, oraz jarych, uważany jest za bardzo mierny. Najmniej zadawalniającym co do ilości snopków, oraz jakości ziarna, jest urodzaj żyta; pszenica biorąc miarę z obfitości słomy, chociaż i urodziła dobrze, lecz przy wymłocie dała mniej niż średni wypadek. Lecz zbiory zbóż jarych uważają się wszędzie jako zadawalające, wyjąwszy kartofli, które wygniły w ziemi, i których z tego powodu spodziewany jest brak wielki.

Zbiór ziarna w gub. Łomżyńskiej był w powszechności dosyć obfity; zresztą w powiatach Ostrołęckim i Szczuczyńskim mieszkańcy ponieśli znaczne szkody od burz i gradobicia. Sprzęt siana bardzo dobry, wyjąwszy na nizkich i ocienionych miejscach. Urodzaj kartofli jest także dosyć pomyślny. — W gub. Suwalskiej żyto wydało ziarn 5—7, pszenica 4—6, jęczmień i owies 6—7, groch 8—5, a gryka 3; kartofle niemal wszędzie dobrze, lecz w niektórych okolicach zaczęły psuć się; zbiór siana i roślin pastewnych dobry. Zbiory zbóż i trawy w ogólności zadawalające, jak również i zbiór ogrodowin i owoców.— W gub. Lubelskiej, według umłotu na próbę, kopa żyta daje czystego ziarna 3 do 5 czetwerików, kopa pszenicy 2 do 4 czetwerików; tegoroczne urodzaje, zdaniem miejscowej ludności, gorsze są od zeszłorocznych; pomimo jednak choroby kartofli, zapewniają wyżywienie ludności do przyszłego zbioru.

═ W towarzystwie „Harmonia" odbyły się wybory na członków komitetu na rok 1872. Większością głosów wybrani zostali: P. Stanisław Lesser, Dyrektorem; dr. medecyny Rothe, Vice dyrektorem; doktor Mediag i S. Robertson, Sekretarzami; Siewczyński Teodor, kassjerem; Ostormann J. i Schacht Adolf, gospodarzami; Reuther Karol, kontrolerem; Loth August i Ulrich Wilhelm, dla zabaw; oprócz tego assessorami: Gerlach Gustaw, Stichel Robert, profesor Zajdowski, Perl Albert, Schmidt Juljusz, Schultze August, Fuchs Juljusz, Toepfer Teodor, Wese Ernst, Joesche Oskar.

═ Oprócz szopkarzy, pojawili się w Warszawie nowi tego rodzaju artyści. Są to czterej druciarze, którzy śpiewają kolendę węgierską, piąty z nich zaś w przewróconym do góry futrem kożuchu, udaje zgrzybiałego dziadka. Jest-to wesoła zabawa dla nieletnich.

═ W sobotę, artyści włoscy śpiewać mają operę Meyerbeera: „Afrykanka"; potem z kolei egzekwować będą „Don Juana", „Bal maskowy", „Mojżesza" i „Jana z Lejdy".

═ W niedzielę, w salach redutowych: pierwsza maskarada.

═ „Gazeta Kielecka" pisze: Przypominamy Szanownym Amatorom dramatycznym naszego miasta, że czas by pomyśleć o nowem przedstawieniu w jakim dobroczynnym celu, np. na niezamożnych studentów Warszawskiego Uniwersytetu, — w czem wyprzedziły nas nietylko inne gubernialne miasta, ale nawet niektóre powiatowe jak Pińczów, który przesłał do kassy Uniwersyteckiej w r. b. rs. 200 zebranych z koncertu. Wprawdzie najstosowniejsza do tego rodzaju zabaw pora adwentowa, już minęła, ale i w karnawale teatr lub koncert amatorski miałby wielkie powodzenie. Pragnęlibyśmy, aby to nasze przypomnienie wzięte było jak to mówią do serca, tem więcej, że nie jeden zapewne z młodzieży uniwersyteckiej, potrzebujący pomocy, pochodzi z naszej okolicy,— obowiązkiem więc niejako naszym byłoby zasilić chociażby skromnym funduszem, kassę uniwersytecką.

═ Jeden z tutejszych filologów proponuje, ażeby nazwę aptekarz, zamienić na *lekodziej*, nazwę zaś lekarz, na *zdrowiodziej.*— Zaznaczamy ów fakt pracy mózgowej dla pożytku przyszłości.

═ Czytamy w „Kurjerze Lubelskim": Starozakonny w Zamościu handlujący naftą, przed parą tygodniami, wieczorem z synem, córką i służącym i udał się do piwnicy, widać po naftę. Córka latarnią przyświecała im: — nieostrożność była przyczyną, że nafta dostała się do latarni i to spowodowało pożar, w którym będący w piwnicy śmierć męczeńską ponieśli. — W przeszły zaś poniedziałek również w wieczór, tutejszy stolarz B. wypadkowym sposobem niebezpiecznie naftą oparzył sobie twarz, piersi i ręce — i gdyby to zdarzyło się w warsztacie, gdzie zawsze jest pełno wiorów, wynikłaby pogorzel nie tak łatwa do opanowania, bo dom w którym B. mieszka, jest położony przy zbiegu wązkich ulic.

═ Koncert p. Jana Kleczyńskiego, fortepianisty, odbędzie się około 15 stycznia p. r. w salach Resursy Obywatelskiej. P. Kl. wykona między innemi: Trio B Dur (wielkie) Beethovena z pp. Górskim i Goebeltem; Nocturne Cis moll i Prélude D moll Szopena, oraz fantazję chromatyczną i fugę Bacha. Bliższe szczegóły całego programu zamieścimy później.

(*Art. nad.*) Nie ulega wątpliwości, że kraj nasz, po wieloletniem wyczekiwaniu, zaczyna teraz stanowczo wchodzić na drogę realno-praktyczną, która powinna w przyszłości wyrobić mu dobrobyt stały—ową podstawę materjalnego i duchowego rozwoju społeczeństwa.

Że wszelkie stowarzyszenia, ogólne dobro mające na widoku, coraz więcej doznają uznania w kraju naszym i wnikają, że tak powiemy, w życie społeczne,—

dowodzi najlepiej otwarcie, w ostatnich paru latach, tylu u nas różnych prywatnych spółek i stowarzyszeń, któremi tak się odznacza powszechnie teraźniejsza epoka.

Lecz aby stanowczo podnieść miejscowy dobrobyt, zdaje się, że powinniśmy najpierw zwrócić się ku ulepszeniu wszelkiej produkcji krajowej i starać się utorować jej drogę do jak najobszerniejszego zbytu.

Handel, przemysł i rolnictwo, a z niemi i ogólny kredyt— wymagają u nas wielkiego jeszcze postępu, który możemy otrzymać jedynie przez zawiązanie się towarzystwa, mającego na celu rozwój owych źródeł bogactwa i zamożności kraju.

Towarzystwa tego rodzaju, pod różnemi nazwami (ekonomicznych, technicznych, przemysłowych, handlowych), spotykamy wszędzie: jak w Petersburgu, Moskwie, Peszcie, Pradze, Białgradzie, w Poznaniu i Lwowie i t. d.

Kółko wybranych ludzi, stojących na czele takiej powszechnej spółki, przewodnicząc towarzystwu, rozpatruje i roztrząsa wszelkie kwestje i projekta stopniowo nasuwające się,—nadaje im właściwy, najkorzystniejszy kierunek z interesami pewnych miejscowości i całego kraju.

A zatem, konieczność założenia u nas „Towarzystwa zachęty do rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa,“ nie może ulegać wątpliwości. Rozwijając te czynniki społeczne, oprzemy się raz przecie zagranicznej konkurencji, lecz do tego potrzeba współdziałania wszystkich.

Mamy też nadzieję, że współdziałanie to zjawi się niewątpliwie, i poprze zatwierdzenie i otwarcie podobnej instytucji.

Że towarzystwo to, będzie miało wiele do czynienia u nas, wskażemy tylko na następujące dane.

Reorganizacja cechów rzemieślniczych; szerzenie wykształcenia przemysłowego i technicznego; wyrobienie stałych podstaw handlowi, przemysłowi i rolnictwu; wskazanie najkorzystniejszych zawodów dla naszej młodzieży; rozszerzenie sieci dróg żelaznych zgodnie z potrzebami handlu i przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego; podniesienie miejscowego górnictwa i przemysłu mechanicznego; wskazanie środków do wydobycia palnego materjału ziemnego; pomnożenie i ułatwienie sposobów zbytu, za granicę i do Cesarstwa, miejscowych wyrobów fabrycznych i rękodzielniczych; zapewnienie pomocy do umysłowego i moralnego rozwoju stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, urządzenie gospodarstwa leśnego tak u nas zaniedbanego; uregulowanie koryta Wisły i innych rzek spławnych; wskazanie środków najtańszej produkcji mięsa i t. p.

Oto jest mała dopiero cząstka palących kwestji, do których można by dodać jeszcze bardzo wiele innych, niezbędnych dla stanowczego polepszenia dobrobytu w kraju naszym.

Przy dalszem rozwinięciu się projektowanego towarzystwa, musi ono przyjść do stałego własnego organu prassy i biblioteki; urządzać będzie właściwe zadaniu prelekcje i czytelnie, specjalnemi środkami przychodzić w pomoc wszelkim objawom pracy mogącym mieć korzystny wpływ na rozwój u nas handlu, przemysłu i rolnictwa.

Wypada nam jeszcze dodać o wpływie, jaki mieć może podobne towarzystwo na miasto nasze.

Obecnie Warszawa musi sama sobie wystarczać, co da się uskutecznić tylko przez stanowczy zwrot do przemysłu i handlu, bo rynek zbytu posiadamy szczególniej dogodny, jeżeli tylko dopomożemy do rozwinięcia go tak, jak na to dozwala nasze bardzo szczęśliwe geograficzne położenie.

Prawda, że już teraz w Warszawie widzimy znaczny postęp na tej drodze; lecz przemysł i handel wymagają nietylko uzdolnionych rąk, fachowo i praktycznie wykształconych osobistości,—ale i odpowiedniego ogólnego kierunku, żeby nie błądzić po manowcach. Ten to właśnie niezbędny kierunek z łatwością nada Warszawie projektowane „Towarzystwo zachęty do rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa.“

Przy odpowiednim zaś ogólnym kierunku „Warszawa może i powinna zostać miastem przemysłowo-fabrycznem, a nie handlowem tylko i spedycyjnem,“— jak to słusznie zrobił uwagę jeden z naszych ekonomistów.

Nad ułożeniem projektu ustawy podobnego towarzystwa, o ile wiemy, pracuje obecnie p. Edward Rędziejowski Łojko.

= Według Kalendarza Lubelskiego na rok przyszły wydanego,, miasto to liczy: Lekarzy 16, weterynarzy 2, dentystę 1, felczerów 14, akuszerek 16, aptek 6, składów materjałów aptecznych 2, budowniczych 2, jeometrów 5, księgarni 3 (Arcta, Bergrina i Wolfa), drukarń i litografji 3 (Kossakowskiego, Nowaczyńskiego i Rządu Gubernjalnego), redakcyj 2 („Gubernjalne Wiadomości Lubelskie“, redaktor Teofil Lebla i „Kurjer Lubelski“, redaktor Wdowiński) nauczycieli muzyki 9, organmistrzy i fortepianistów 4, nauczycieli tańca 2, artysta malarz portretowy i rzeźbiarz 1 (M. Siwicki), artysta-malarz 1 (Gałęzowski); zakładów fotograficznych 2, zakładów jubilerskich i złotniczych 4, fabryk machin rolniczych 3 (Mac-Leod, Mejzner i Zabłocki), fabryk tytuniów i tabak 4, fabryk świec, mydła i krochmalu 5; fabryk powozów i bryczek 4, młynów parowych 2, tartaków 3; hotelów i zajazdów 14, restauracyj 6, traktyerni i garkuchni 9, cukierni 5, handlów win i towarów kolonjalnych 15, handlów korzeni 15, magazynów strojów damskich 12, cegielń 3; cieśli 6, kowali 11, mularzy 11, piekarzy 14, rzeźników 19, stolarzy 17, szewców 31; łazienek i łaźni 4, browarów piwnych 5, kapitalistów i wymieniaczy Listów Zastawnych 12, faktorów 19, i t. d. (G. W.)

= W ciągu roku 1870 wykonano w Warszawie sądowo-lekarskich sekcji 505. Z tych zrobiono z powodu śmierci gwałtownej przypadkowej 25, z powodu śmierci gwałtownej rozmyślnej 28, samobójstw 32, śmierci nagłych przypadkowych 92, śmierci z przyczyny choroby 296, śmierci dzieci nowonarodzonych i zostawionych bez pomocy 24, śmierci z wątpliwych przyczyn z powodu rozkładu ciała 8.

= Onegdaj w południe oddziały straży ogniowej wyruszyły z koszar, nie do pożaru jednak, ale dla przejeżdżenia koni, oddawna już bowiem straż nie wyruszała.

= Dziś w nocy o godzinie trzy kwadranse na jedenastą, zapalił się drewniany dom przedzielający zabudowania Nr 3 i 5 na ulicy Furmańskiej, wprost pałacu Kazimierowskiego. W domu tym mieściły się oprócz mieszkań magle oraz stajnia. Wszystkie oddziały straży pośpieszyły na miejsce. Ratunek był niezmiernie utrudniony, z powodu wązkości podwórza, w zagrożonych niebezpieczeństwem zabudowaniach i wązkości ulicy tak, że sikawki nie mogły się dostać ani w podwórze ani nawet ustawić się przed domami. Dodać trzeba, że najgorsza droga na dół nad Wisłę, niedozwalała oddziałom pośpieszyć najkrótszą odległością i musiano objeżdżać wkoło Zjazdem. Mimo to ogień wkrótce ugaszono. W chwili ugaszania pożaru, dano znać, że nowy ogień wybuchnął na Nowolipkach. Część 1 i 4 wracające już do koszar, z drogi popędziły na miejsce, zaś 2 i 3 odstąpiwszy od dopalającego się zabudowania, w kilka chwil były gotowe do wyruszenia i udały się także na Nowolipki. Na Furmańskiej został tylko praski oddział straży.

Pożar na Nowolipkach wybuchnął w domu Nr 28 na 3-ciem piętrze w oficynie w mieszkaniu Dawida Flancman. Zajmujący to mieszkanie wrócili do domu o godzinie 12 ej w nocy. Skoro otworzyli drzwi, płomienie buchnęły z wewnątrz. Podczas kiedy nikogo nie było w mieszkaniu, od rozpalonego żelaznego pieca, zajęło się łóżko, szafa, nareszcie podłoga. Szybki ratunek nie dozwolił szerzeniu się ognia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. W. rs. 2 dla biednych do uznania Redakcji; od A B rs. 1 dla J. M B.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku; nadesłali do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: W. Solecka, Drewnowska i Władysławowie Młoccy rs. 4; Gustaw Żurkowski Patron rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; O. i F. Pietraszewscy rs. 3 na wpis dla studenta Uniwersytetu.

Sprostowanie.— W Nr 286 wczorajszego Kurjera na stronicy 1 ej, w szpalcie 1-ej czytać należy w wierszu 51 w miejsce wyrazu Prezes, wyraz *Naczelnik*, w wierszu 58 w miejsce Kamerjunkier czytać *Szambelan*. Toż samo w wierszu 59 i 66.

— Zesz. soboty i niedzieli znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim w sobotę 461, w niedzielę 800; w teatrze rozmaitości w sobotę 726, w niedzielę 785; w russkim Klubie (na balu) w sobotę 350; w resursie obywatelskiej na konc. w sobotę 493, w niedzielę 496; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 866, w niedzielę 465; w teatrze Rappo na Panoramie w sobotę 540, w niedzielę 432.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 17, kobiet 22, dzieci 36; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. 2, kobiet 3, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż. 3, kobiet 2, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy: osób 495, wyjechało zaś osób 392. (G. Polic.)

— W dniu 23 Grudnia, w cyrkule Wolskim, Jewsiej Grygorjew, dymisjonowany podoficer, zamieszkały w domu pod Nr 21 przy ulicy Wolskiej, zagorzał, lecz po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, przyprowadzony został do czucia i pozostaje na kuracji w swoim mieszkaniu.

— W cyrkule Zamkowym, Józef Jarecki, artysta Teatrów Warszawskich, lat 53 wieku liczący, zamieszkały w domu pod Nr 4 przy ulicy Jezuickiej, nagle zmarł.

— 24 Grudnia, w cyrkule Powązkowskim, Wasili Andraszew, urzędnik Warszawskiej Izby Skarbowej, zamieszkały w domu pod Nr 40 przy ulicy Dzielnej, w skutek ataku appopleksji, nagle zmarł.

O wypadkach tych w celu wyprowadzenia śledztw, zawiadomiono Sądy właściwe.

— W tymże dniu, o godzinie 10-tej wieczorem, Paweł Kempa, pozostający na kuracji w szpitalu obłąkanych, zbiegł z takowego. W celu wynalezienia zbiegłego Policja przedsięwzięła energiczne środki.

— W dniu 25 Grudnia, w cyrkule Nowoświetskim, Mitkiewicz, lekarz bataljonowy Tauryczeskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza pułku Grenadjerów, zamieszkały w domu pod Nr 13 przy ulicy Królewskiej, cierpiący na melancholję, tak silnie poderznął sobie brzytwą gardło z prawej strony, że nazajutrz rano zmarł. O wypadku tym Policja prowadzi śledztwo.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr 15 przy ulicy Krochmalnej, Jankiel Polanowski, dwuletni syn śpiewaka dozoru bożniczego, będąc pozostawiony bez dozoru, zapalił zapałkę, od której zatliła się na nim koszula i chłopczyk ten uległ poparzeniu brzucha i boku. Odesłano go na kurację do szpitala starozakonnych. (G. P.)

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
18	Łucka	Emsmanowa	Wdowa, chorow. dz. dr. 2-je,
11	Nowe Mias.	Wojtowiecki	Chory na rękę, dz. dr. 4-ro,
428	Szeroka	Kwiatkowska	Bez nogi, chora na oczy i kaleka na ręce,
75	Pańska	Karolewicz W.	Cierpi konwul. chor. na oczy,
9	Gołembia	Dąbrowska A.	Lat 101, chora obłożnie,
18	Wronia	Lesikowska T.	Mąż w szpitalu dz. dr. 4-ro,
12	Gołembia	Paszkowska B.	Mąż opuścił dz. dr. 3-je,
1	Sosnowa	Targowska T.	Wdowa lat 60, niewidoma,
2	Plac Krasi.	Joanna W.	Wdowa dz. drob. 4-ro
428	Szeroka	Kopyszko L.	Niezdolna do pracy, mąż po ciężkiej chorob. dz. dr. 4-ro,
19	Nowe Mias.	Nanowska E.	Prawą ręką nie włada,
27	Piwna	Jagielska Roz.	Mąż w szpitalu dz. dr. 2-je,
87	Solec	Sandecka Józ.	Wdowa chora, lat 77,
7	Nowemiejs	Bednarczyk K.	Wdowa dzieci 4-ro,
12	Wielka	Snidko Anton.	Mąż zawiany, dz. dr. 4-ro,

= „Mosk. Wied.“ donoszą, że cholera w Moskwie zupełnie ustała. Od początku epidemii t. j. od 1-go marca zachorowało 5,426 osób (3,287 m. i 2,139 kobiet) z liczby tej umarło 2,602 osoby (1,552 mężczyzn i 1,050 kobiet).

= „Nowosti“ podają, że główne towarzystwo russkich dróg żelaznych, pragnąc uczcić zasługi b. naczelnika północno-zachodniego kraju generała-djutanta Nazimowa, w dzień jubileuszu tegoż, ofiarowało mu złoty jeton, nadający generałowi prawo bezpłatnej podróży na wszystkich linjach do głównego towarzystwa należących. W tejże gazecie czytamy, że w celu obniżenia cen na mieszkania w Petersburgu, zawiązuje się stowarzyszenie pod nazwą: „Petersburski właściciel domu.“ Stowarzyszenie zamierza pobudować znaczną ilość domów i tem zapobiedz ciągłemu brakowi mieszkań, jaki się ciągle czuć daje, a tem samem wpłynąć na obniżenie najmu. Projektujący popierani są przez kilku znacznych kapitalistów.

= „Gołos“ dowiaduje się z pewnego źródła, że w tych dniach przedstawione zostały pod zatwierdzenie rządu następujące ustawy banków okręgowych ziemskich: *Tulskiego*, dla gubernji Tulskiej, Kałuzkiej i Rjazańskiej; *Smoleńskiego*, dla gub. Smoleńskiej, Mohylewskiej i Witebskiej; *Saratowskiego*, dla gub. Saratowskiej, Penzeńskiej, Symbirskiej i Tambowskiej. Banki te będą udzielały pożyczki długoterminowe, na własności nieruchome tak wiejskie, jak miejskie, a także pożyczki krótko terminowe. Wszystkie powyższe banki utworzone zostaną na akcjach, bez wzajemnego poręczycielstwa zaciągających pożyczki. Dla zabezpieczenia wypuszczonych w obieg listów zastawnych, banki składają w banku państwa odpowiednią summę z kapitału zakładowego.

---

† Dnia 30 b. m., to jest w sobotę, jako w nadchodzącą drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karola **Kożuchowskiego**, zmarłego dnia 1-go stycznia 1870 r., odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego o godzinie 11-tej z rana w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała w smutku żona, Familję i Przyjaciół zaprasza. —11337—

† Dorota **Karolewska**, panna, przeżywszy lat 30, w dniu 26 grudnia 1871 r., przeniosła się do wieczności. Pozostała matka wraz z siostrą i braćmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 29-ym grudnia r. b. o godzinie 2 ej po południu, z kaplicy szpitala Ewangelicko-Augsburgskiego, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą. —11331—

---

† W dniu 23 m b. m. rozstał się z tym światem, po krótkiej chorobie ś. p. Józef **Jarecki**, artysta muzyczny, urodzony d. 2-go sierpnia 1818 roku.

Zmarły był synem Józefa Jareckiego profesora b. Konserwatorjum Muzycznego i ojcem Aleksandra i Henryka Jareckich, znanych w Warszawie muzyków.

Po ukończeniu szkół pijarskich i po długiem kształceniu się pod okiem swego ojca w kompozycji i w grze fortepianowej, wstąpił w roku 1841 do warszawskiego teatru, gdzie do chwili zgonu zajmował posadę akompaniatora opery i korrepetytora baletu.

Znawcy, którzy słyszeli jego grę na fortepianie i na organach, twierdzą, że mógłby on był zasłynąć jako europejski fortepianista, gdyby nie zbytnia wrodzona skromność, która nie pozwalała starać się o rozgłos niezbędnie potrzebny każdemu talentowi do zdobycia sobie ogólnego uznania.

Przy łatwości pokonywania największych trudności technicznych widniało w jego grze wysokie poczucie piękna i dobre zrozumienie autora wykonywanej kompozycji. Mianowicie Chopin znajdował w nim doskonałego tłómacza. Tem rzadszy posiadał on talent, że nie traktował żadnego utworu jednostronnie i w razie potrzeby potrafił łączyć brawurę z lekkością tuszowania.

Jako kompozytor pozostawił kilka mszy niepośledniej wartości i wiele innych, przeważnie kościelnych utworów, które pozostali synowie dadzą zapewne poznać muzykalnemu światu. Nadto ułożył i na fortepian niezliczoną ilość tańców z oper i baletów, grywanych na warszawskiej scenie.

Jako człowiek odznaczał się najpoczciwszem sercem i proszony, chętnie spieszył każdemu z bezinteresowną pomocą jużto przyczyniając się grą na organach do chwały Bożej, już akompaniując na koncertowych estradach najpierwszym wokalnym talentom. Pogrzeb jego był wymownym dowodem żalu jaki po sobie zostawił, albowiem towarzyszyło mu około tysiąca osób z artystycznego świata, między któremi znajdowało się bardzo wielu uczniów zmarłego. Artyści tutejszej opery pod kierunkiem p. Matuszyńskiego, reżysera, oprócz kilku znanych żałobnych kompozycji wykonanych od samych rogatek, odśpiewali ponad grobem utwór nieboszczyka („Salve Regina"), który powagą swego stylu i głębokością myśli wielkie na obecnych uczynił wrażenie.

Kronika zagraniczna.

× *Z wyspy Capri.*—W dniu 9 b. m. Don Pedro II, Cesarz brazylijski wraz ze swoją małżonką, udali się z Neapolu na Capri dla zwiedzenia groty lazurowej, ruin zamku Tyberjusza i wszystkich czarów tej wyspy świecącej niby bukiet z róż białych ręką Boga rzucony na toń szafirową...

Morze było nieco wzburzone. Cesarstwo jednakże z Neapolu popłynęli śmiało do celu swojej wędrówki. I spełnił się fakt odwagi i poświęcenia, który zainteressował opinję publiczną w całych Włoszech.

Gdy bowiem dostojni podróżni wpływali do groty lazurowej, do której wjeżdża się otworem szerokim na półtora łokcia a wysokim na łokieć (podróżni przebywając ów otwór, kładą się w łódkach), z monarszej łodzi wypadł do morza młody rybak.

Siedząca obok niego cesarzowa, z narażeniem własnej osoby i nawet z narażeniem życia swojego małżonka, schwyciła z okrzykiem rozpacznym, za połę kurtki tonącego, a cesarz wstrzymując żonę jedną ręką, drugą podał rybakowi i wyciągnął z wody do łodzi.

Porównałem Capri do bukietu z róż białych, lecz groty lazurowej nieśmiem a raczej niemogę porównać z żadnym z cudów natury istniejących w starej Europie. Jestto czar, który każdy podziwiać musi, niepojmując go wcale, niepytając, zkąd się wziął? dla czego?

Gdy się płynie do owej groty, szafir wody zmienia swoje barwy jak kameleon. Z jasnego jak oko anioła niebieskiego, staje się przy wejściu do groty ciemnym niby nocny błękit wiszący nad Sacharą....

Autorka, książki wybornie charakteryzującej Włochy p. t. *W Alpach i za Alpami,* tak streszcza wrażenie swoje z wycieczki do owej *Grotta d'azzura:*

„Gdyśmy się do brzegów Capri zbliżali, szafir wody coraz ciemniejszym nam się wydawał; w końcu prawie był czarny. Powiedziano nam, iż to nie chwilowe dziwactwo kapryśnego morza, lecz że, prócz burzy, zawsze tam jest tej barwy. Ciekawość nasza tem już obudzona, radziła prosto do groty pośpieszyć, ale marynarze znaleźli godzinę za niewłaściwą, dowodzili, że dla dobrego jej oświetlenia, trzeba południa doczekać, a z rannego chłodu korzystać do zwiedzenia górzystej wyspy części, co nie przeszkodziło, żeśmy o mało nie spłonęli całkiem.

Wróciwszy z górnej wycieczki, pilno nam było do lazurowej pieczary, już choćby tylko dla ochłodzenia się jej cieniem. Znaleźliśmy dla nas przyrządzone łódki, tak małe, tak ciasne, jakby dla dzieci. Po dwoje kazano nam na samem dnie się umieścić, i dobrze głowę uchylić, by się przy wejściu nie roztrąciła o skałę.

Takie położenie bynajmniej do żadnego miłego nie przysposabiało wrażenia. Ale za to, gdyśmy się w pieczarę wśliznęli, gdy nam pozwolono podnieść głowy, jakże ono wszelkie nasze przeszło spodziewanie! Patrzyliśmy na dół, w górę i na wszystkie strony, a wszystko lazurowym zdawało się przesiąkłe płynem, wszystko najpiękniejszym powlekało się szafirem. Ręce nasze lazurowe daremnie usiłowały lazurową chustką zetrzeć z czoła tę ogólną barwę, daremnie je w lazurowej maczaliśmy wodzie, nic nie pomagało; trzeba było przystać na tę metamorfozę, na tę raczej w szafir patryfikacją.

Trudno zdać sobie sprawę ze szczególnego wrażenia, jakie mi widok tej groty sprawił. Zdało mi się w pierwszej omamienia chwili, że się czy ziemia, czy my na niej przewrócili, że pływamy w obłokach, a ziemia nad głowami nam cięży. Całe oświetlenie zdołu tam pada. Tak szafirowa i tak przejrzysta woda, jak Neapolu niebo, prawie wyłącznie je udziela. Otwór groty nizki i ciasny mało się do tego przyczynia, a sklepienie tworzy skała bryłowata, szara zupełnie ziemi nosząca pozór.

W głębi pieczary są jakby rodzaje niszy do mniejszych prowadzące jaskiń, gdzie wylądować na chwilę można. Tym co się tam kąpią, służą one za tualetowe gabinety. Lecz nam odradzono długo tam przebywać. Morze niemile swawolić zaczynało, lękano się burzy, a wtenczas lazurowy ten przybytek, w srogie i niebezpieczne zamienia się więzienie. Morze we wzburzeniu, wejście najprzód zalewa tak, że go przebyć niepodobna, a gdy się bardzo wzniesie, całą grotę aż po sklepienia napełnia... już tam nie jeden tak skończył. *(a)*.

× W Krakowie staraniem spółki, powstał zakład kumysowy pod kierunkiem Dr-ów Grabowskiego i Lutostańskiego. Spółka zamierza założyć zakłady kumysowe przy rozmaitych zdrojowiskach galicyjskich i węgierskich. W Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowie już w przyszłym sezonie kąpielowym otwarte zostaną kumysarnie w nowych, ozdobnych domkach. Oprócz tego w Szczawnicy z kumysarnią połączone będzie inhalatorjum, skład wód mineralnych rozmaitych i mleczarnia, w której wszelkich gatunków mleka dostać będzie można. Właściciele zdrowisk w Szczawnicy powierzyli urządzenie i opiekę nad temi zakładami D-rowi Bolesławowi Lutostańskiemu, członkowi Tow. Nauk. Krak. i komissji balneologicznej, a zarazem redaktorowi „Przeglądu Lekarskiego".

× Gmina poznańska wypłaciła w czasie wojny żonom i familiom landwerzystów i rezerwistów 26,970 talarów zapomogi. Z kontrybucyi zwróci się Poznaniowi 21,000 talarów.

× W Caltanisetta w Sycylji, umarła kobieta, która przeżyła 123 lata na tym padole. Miała tylko pięciu mężów i siedmnaścioro dzieci. Nad jej grobem jednakże nikt niepłakał — wszystkich niebaga przeżyła.

× Otrzymaliśmy w tych dniach z Cheryville w Algierze list opisujący ciekawe szczegóły z życia znajdujących się tam żołnierzy francuzkich. Podajemy z nich niektóre: Ze świtam trąbka budzi do pracy, trzeba bowiem wiedzieć, że według regulaminu francuzkiego żołnierz obowiązany jest pracować 4 godziny dziennie przy kopaniu rowów, stawianiu namiotów, naprawie i budowie dróg, a nawet przy tłuczeniu kamieni na drogach bitych. W Cheryville w program zajęć wchodzi prócz powyższych zajęć jeszcze chodzenie po drzewo, które tam rośnie tylko na górach oddalonych o 12 wiorst. Dodać trzeba, że w barakach żołnierze nie mają czem palić, bo przyniesione drzewo starczy zaledwie na potrzeby kuchni i baraków zajmowanych przez starsze stopnie. Żołnierze śpią na słomie, a przykrywają się czem tylko mogą, niewyłączając nawet tornistrów, trzewików, ani kepi. Pożywienie jest jak najgorsze. W ogóle stan trudny do wytrzymania. Jeśli który z żołnierzy sprobuje skarżyć się na niewygody i nadużycie, jako zadość uczynienie skardze, czeka go tak zwana flaszka. Jestto mianowicie dół w ziemi wykopany w kształcie butelki, w dole tym żołnierz za karę po parę godzin stoi po pas głęboko, tak że nie może się ruszyć. Straszny ten nawet dla bezmyślnego człowieka stan, — urozmaicany bywa tylko od czasu do czasu wyprawami na arabów. Wtedy dowódzcy nie szczędząc słów podniecających uczucie honoru żołnierskiego. „Idźcie dzieci, Francja na was patrzy!" woła dowódzca, ale enfants niech z głodu padają na drodze, zanim zdążą jeszcze dostać się pod ogień nieprzyjacielski. Wziętemu do niewoli grozi ucięcie głowy i przytroczenie jej do siodła, jako dowód męztwa. W ogóle i stan i widoki przyszłości żołnierza francuzkiego w Algierze nie są do pozazdroszczenia.

× Pani Ryves, bohaterka słynnego procesu, w d. 7 b. m. zmarła w Londynie. Pani Ryves poszukiwała na drodze sądowej ani mniej ani więcej tylko korony angielskiej, a to z tytułu, że była córką Oliwii ks. Kumberlandzkiej, córki Henryka-Fryderyka, brata króla Jerzego III go. Proces naturalnie przegrała, a raczej oddalono jej żądanie zaraz na wstępie. Ojciec pani Ryves, Tomasz Serres, był słynnym swego czasu malarzem; jego prace zdobią dotychczas ściany zamku windsorskiego i pałacu Hampton-Court. Zmarła, znaną była powszechnie jako „mała pani w czarnem ubraniu." Żyła lat 75

Przegląd Polityczny.

Podatek dochodowy we **Francji** proponowany przez komissję w cyfrze 90 miljonów franków, przez Thiersa zupełnie odrzucany zaczyna tracić zwolenników jakich miał dla siebie zapewnionych w szeregach prawicy. Podobno wielu członków tego odłamu cofa swe zobowiązania i niechce głosować za wprowadzeniem podatku który p. Thiers nazwał niemoralnym, dla tego że wymaga on uczciwości w kontrybuentach, a na tę uczciwość widać p. Thiers wcale dziś we Francji liczyć nie chce. Inni znowu członkowie większości parlamentarnej odzywają się z żądaniami zmiany któreby odjęły podatkowi absolutny jego charakter i zbliżyły go do opłaty jaką p. Thiers chce nałożyć na majątki ruchome (30 miljonów franków). Lewica obstaje przy swojem, wierna poglądom raz wypowiedzianym, na praktyce długowiekowej angielskiej i teorji najznakomitszych ekonomistów opartym. Zdaje się że z powodu liczebnej niższości lewica ulegnie przy głosowaniu a prawica nakłoni się w znacznej części do poglądów pana Thiersa. Podatek dochodowy zostanie odrzuconym.

Za dziesięć dni odbędzie się we Francji dwadzieścia wyborów które mają uzupełnić zgromadzenie narodowe do prawnej cyfry. Wybór w Paryżu zajmuje już od dziesięciu dni wszystkich ludzi stojących na czele ruchu politycznego stolicy. Paryż ma wybrać jednego tylko deputowanego i to właśnie utrudnia postawienie kandydata. Stronnictwo które dało Francji w lipcu dwudziestu deputowanych „konserwatywno-liberalnych" jak się ci panowie nazywali, stronnictwo Zjednoczonej prasy paryzkiej, nie mogło się nietylko porozumieć ale nawet zebrać na narady. Zdaje się że widząc przewagę republikanów i nie wiele dbając o utrzymanie jednej tylko placówki „Union parisienne" odda kierunek wyborów całkowicie i bezspornie stowarzyszeniom „Union" lub „Cercle republicain" które reprezentując najsilniejszy odłam republikański w stolicy, najwięcej mają widoków przeprowadzenia swego kandydata.

Republikanie pomimo ciągłych narad nie mogą się zgodzić na osobę kandydata, z jakim im wystąpić wypadnie. Wymieniane dotychczas nazwiska: Ranc, Wiktor Hugo, Ledru Rollin, Vautrin, Nadaud, albo poupadały, albo też niemają jeszcze pewnych dla siebie podstaw. Republikanie rozsądniejsi nie chcieliby dopuścić kandydatury szalonej, jakiej dopominają się przedmieścia, od ktorych głosowania zależeć będzie cały rezultat. Skłaniają się oni do przyjęcia kandydata z lekkiem zabarwieniem socjalistycznem, wiedząc, iż bez tego niktby się nie utrzymał przy wyborach, do których powołana jest ludność paryzka. Ale stawiają opór osobistościom, w których pod naciskiem ciągłych arpiracji socjalistycznych poznikały zupełnie przekonania polityczne, osobistościom które rozburzają społeczeństwo przez swą energję, a państwo przez indyferentyzm. Takich demagogów dość jeszcze dzisiaj w Paryżu.

Ważną wiadomość podaje „Kölnische Ztg": że jenerał Cissey stanowczo ustąpić ma z gabinetu i na jego miejsce wejdzie Chanzy, jenerał Gambettystowski, o ile się zdaje zwolennik bezwzględny systematu pruskiego, człowiek nie bez zdolności i przekonań niezależnych od dążeń reakcji.

Odbyte przed tygodniem posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, obudzają znowu smutne obawy o los dobra powierzonego przez Francję, tej reprezentacji, która więcej sił na samą siebie niż na pracę dla kraju zużywać musi. Spory zgromadzają zwykle wszystkich deputowanych i gdy po kilku godzinach kłótnia ustaje i czas przystąpić do pracy prawodawczej, Zgromadzenie spostrzega, że nie jest w komplecie. Straszna logika namiętności. Gdyby Thiers zechciał poprzeć wniosek Denferta o częściowe odnawianie się Zgromadzenia, ta propozycja wzruszajaca majestat większości, położyłaby kres antagonizmowi między opinią kraju i przekonaniami większości parlamentu. Większość uparta i niechcąca ustąpić nawet w pięcioletnim przeciągu czasu, najlepiej dowodzi tem bezprawności swych dążeń.

Zamierzony przez większość w Kortezach **hiszpańskich** wybór p. Zorilli na prezesa Izby, to jest powierzenie mu stanowiska, mającego znakomitą doniosłość polityczną,—rzuca dziwne światło na przebieg ostatniego przesilenia gabinetowego w Hiszpanji. Widzieliśmy jak niedawno w Grecji wybór naczelnika opozycji na prezesa Izby, pociągnął za sobą dymissję ministerjum; wypadki podobne powtórzyły się nawet w ostatnich czasach i w samej Hiszpanji. Gdyby istotnie p. Zorilla objął w przyszłym miesiącu prezydenturę w Kortezach, — fakt ten byłby równoznacznym z zupełną porażką stronnictwa Sagasty, z którego łona, jak wiadomo wytworzył się nowy gabinet. Pozostając pod wrażeniem rezultatu wyborów miejskich, zawsze ożywiony pragnieniem usunięcia wszystkich trudności za zgodą kraju i jego reprezentantów, król Amadeusz dał do zrozumienia gabinetowi Malcampo, że życzy sobie zwołania Kortezów. Dzienniki paryzkie donoszą, że król postąpił w ten sposób, naradziwszy się pierwej z marszałkiem Serrano i z pp. Sagasta i Zorilla. Marszałek zgodził się na zdanie króla równie jak p. Sagasta, który zauważył jednak, że w takim razie nieuniknioną będzie zmiana gabinetu; nareszcie przystał na to i p. Zorilla, który po zebraniu się Kor-

tezów, spodziewa się zwycięztwa swego stronnictwa. Propozycję utworzenia gabinetu pośredniego, odrzucił równie jak projekt pana Sagasty, ażeby połowa (cztery) tek ministerjalnych, oddana była partji Zorilli. Z tego się okazuje, że p. Zorilla i jego stronnicy nie życzą sobie kompromissu, ale marzą o stanowczem zwycięztwie reprezentowanego przez siebie kierunku, dążącego do stopniowego rozzbrojenia królewskości w Hiszpanji, a następnie do prób z instytucjami republikańskiemi. Z ośmiu członków dawnego gabinetu pozostali na stanowisku ministrowie marynarki, spraw zagranicznych, finansów i sprawiedliwości; teki zaś: spraw wewnętrznych, osad, wojny i robót publicznych, rozdano inaczej. Mając na względzie ważność obecnego położenia, p. Sagasta objął jednocześnie tekę spraw wewnętrznych i prezydjum w radzie ministrów. Ostatnia lista ministrów różni się nieco odpoprzedniej, nie figuruje w niej bowiem p. Candau; pan Grisard zaś obejmuje tekę robót publicznych, nie sprawiedliwości jak pierwej doniesiono.

Powodem do odroczenia Kortezów, był jak wiadomo wniosek dążący do przywrócenia korporacji religijnych. Rząd życzył sobie, aby ten projekt częściowo był roztrząsanym, frakcje zaś karlistów zorillistów i republikanów, stanowiące większość, pragnęły obradować nad nim *in pleno*. Należy się obawiać, ażeby opór połączonych czynników, spowodowany klęską stronnictwa Sagasty, nie zwrócił się z większą jeszcze energją przeciwko nowemu gabinetowi. Ustąpienie obecnego ministerjum pozostawiłoby koronie tylko wybór między stanowczością ministerjum Serrana, i skłonnościami republikańskiemi partji Zorilli. To też zebranie się Kortezów ogólne i słuszne wzbudza zajęcie.

Dzienniki **londyńskie** zamieściły przed kilkoma dniami wiadomość powtórzoną przez różne inne gazety na kontynencie, że p. Lesseps krząta się około sprzedaży kanału suezkiego. Jednocześnie wychodzi znów na jaw dawniejsza kombinacja, zrobienia z kanału komunikacji międzynarodowej, sprzedawszy go zbiorowo mocarstwom europejskim. W Londynie jednak wiadomość ta nie większe jak dawniej znajduje uznanie. „Times" mianowicie podnosi tę kwestję z punktu interessów angielskich i argumentuje w sposób nie dający pomyślnych nadziei akcjonarjuszom kanału suezkiego.

Ze Sztokolmu donoszą, o pomyślnem załatwieniu dawnego sporu między miastem Szczecinem a **Szwecją**. Izba i korona rozstrzygnęły spór na korzyść miasta, którego pretensje uwzględnione zostaną na drodze pojednawczej,

Telegram z Waszyngtonu donosi o bogatym materjale, jaki będzie miał do opracowania kongres **amerykański**. Ogłoszone w tych dniach akta kongresu świadczą, że oprócz wniesionych od 4-go grudnia, t. j. od dnia zebrania się kongresu, projektów do praw, w senacie znajduje się obecnie 359 bilów, a w izbie reprezentantów 440.

Według telegramu z Nowego-Yorku, kongres meksykański powierzył Juarezowi nieograniczoną władzę na cały czas trwania powstania, które pod dowództwem Porfiria Diaza, ciągle powiększa rozmiary. Pytanie czy Dyktatorowi uda się jakikolwiek ład zaprowadzić w tym nieszczęśliwym kraju.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 28-go Grudnia godz. 10 m. 30 rano.

Wiedeń 27-go. — Dziś otwarte zostały obie Izby Rady państwa. W Izbie reprezentantów było 124 obecnych. Prezydenci obu Izb w przemowach otwierających posiedzenie, uwydatnili stanowisko konstytucyjne. Jutro mowa tronowa. W Izbie niższej złożonym zostanie budżet na rok 1872. Wydatki w nim ustanowione na 359,380,933 guld. Dochody na 308,599,859 guld., deficit wynosi 50,781,074 guld.

Bukareszt (bez daty). — Prezes ministrów oświadczył w Izbie, że ze sprawy dróg żelaznych czyni kwestję gabinetową.

BIEDNY AKTOR

z Andersena.

Patrzyłem z góry na wielki teatr,—powiadał księżyc. Teatr był natłoczony widzami, bo miał wystąpić nowy aktor. Mój promień prześlizgnął się po małem okienku w murze, spostrzegłem twarz uróżowaną i czoło oparte na szybie. Był to bohater tego wieczora. Broda rycerska zwijała się w loczki na okół twarzy, ale w oczach męzkich lśniły łzy, bo go wygwizdano i bardzo słusznie.

Biedny partacz! Partacze nie powinni być cierpiani w dziedzinie sztuki. Posiadał głębokie uczucie i pokochał sztukę namiętnie, ale sztuka go nie kochała.

Dzwonek reżysera zabrzmiał; bohater wystąpił śmiało, zuchwale, jak z roli wypadało; tak wystąpić musiał przed publicznością, która go wyśmiała. Gdy się sztuka skończyła, widziałem postać okrytą płaszczem schodzącą na dół po schodach; to był on, rycerz tego wieczoru—zgubiony; i maszyniści go wysykali, a ja udałem się za nieszczęliwym do jego pokoju.

Powiesić się?—To brzydka śmierć, a trucizna nie zawsze pod ręką—jestem przekonany, że te dwie myśli przez głowę mu przeszły. Widziałem jak się w lustrze przyglądał swojej bladej twarzy, przymrużając oczy, aby zobaczyć czy jako trup dobrze będzie wyglądał.

Człowiek może być bardzo nieszczęśliwym, a jednak bardzo wymyślnym. Myślał o śmierci, o samobójstwie, zdaje mi się, że płakał sam nad sobą, a płakał rzewnie, ale kto dobrze się wypłacze, ten nie popełni samobójstwa.

Rok upłynął od tego wydarzenia.

Znów grano na teatrze, ale na małym, przedstawienie dawała truppa wędrowna; spostrzegłem znowu twarz znajomą z uróżowanemi policzkami, oprawioną w kędzierzawą brodę. Znowu patrzył na mnie i uśmiechał się, chociaż go dopiero przed chwilą wygwizdała ladajaka publiczność nędznego teatru.

Dzisiaj wieczorem wyjechał skromny wóz pogrzebowy za bramę miasteczka; nikt nie był na jego pogrzebie.

Pogrzebiono samobójcę, znajomego nam, uróżowanago, wyświstanego bohatera.

Woźnica żałobnego woza był jego jedynym towarzyszem, nikt więcej—nikt oprócz księżyca! W kąciku przy murze cmentarnym pochowano samobójcę; wnet wyrosną na jego grobie pokrzywy; każdy będzie nań rzucał zielsko i ciernie z innych grobów wyrwane.



KOLEJE ŻELAZNE.

POCIĄGI

Odchodzą z Warszawy.	**Przychodzą do Warsz.**
1) Droga Warszawsko-Wiedeńska.	
P. 7 m. 37. **O.** 11 m. 16 z rana.	**M.** 9 m. 56. z rana.
M. 6 m. 17 wieczorem.	**O.** 5 m. 6. **P.** 8 m. 42 wieczor.
2) Droga Warszawsko-Bydgoska.	
O. 6 m. 11 z rana.	**M.** 9 m. 56 z rana.
P. 2 m. 50. **M.** 6 m. 17 wiecz.	**P.** 2 m. 4. **O.** 9 m. 43 wieczor.
3) Droga Fabryczno-Łódzka.	
P. 7 m. 37. **O.** 11 m. 16 z rana	**O.** 5 m. 6. **P.** 8 m. 42 wieczor.
4) Droga Warszawsko-Terespolska.	
O. g. 7 m. — **P.** g. 11 m. – z ran.	**O.** g. 2 m. 55. **P.** g. 4 m. 33 po poł.
5) Droga Warszawsko-Petersburska.	
K. 10 m. 30 z rana.	**O.** 4 m. 50 z rana.
O. 10 m. 30 wieczorem.	**K.** 6 m. 5 wieczorem.

UWAGA. **K.** oznacza pociąg Kurjerski; **P.** pośpieszny; **O.** osobowy; **M.** miejscowy, który na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej kursuje tylko pomiędzy Warszawą i Piotrkowem a na drodze Warsz.-Bydgos. pomiędzy Warszawą i Kutnem. W pociągach pośpiesznych i kurjerskich znajdują się tylko powozy klassy 1-ej i 2-ej, w osobowych zaś i miejscowych powozy wszystkich trzech lub czterech klass.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Sinobrody.**
Jutro: **Hamlet.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Zubożały pan.— Miłość niewiniątka.**
Jutro: **Małżeństwo przy latarniach— Antreprener.— Wesele w Ojcowie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 Grudnia 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. $57\frac{1}{2}$
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10
Austryjackie floreny w biletach k. 62

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	15	88	65
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	15	87	65
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	50	88	25
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	30	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	40	74	10
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	.
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	–
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	154	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	–
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	–	—	–
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	.	94	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	–	—	134	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	71	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	–	–
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	95	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	139	—	– –	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	108	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $6\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych kop. 30
Od Listów Zastawnych nowych kop. $8\frac{2}{3}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $120\frac{15}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 109 k. 5
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k. 95 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 55 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 27 grudnia. płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs. 6 kop. 45 do rs. 8 kop. — żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 40 - jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 35 do rs. 4 kop. 65 — owsa rs, 2 kop. 25 do rs. 2 kop. $77\frac{1}{2}$ — Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. — kop. — do rs. 3 kop. — siano pud kop. 35 do kop. 40 — słoma kop. — do kop. $17\frac{1}{2}$.

— **Okowitę** płacono—dnia 27 grudnia hurtową składnicą za garniec od kop. 189 do kop. $189\frac{1}{2}$. — Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 c. 2

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego" stronnicę 5 i 6 oraz Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 286 7 — Czwartek. — Warszawa, d. 16 (27 Grudnia) 1871 r.

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5 (17) grudnia roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 58, na które, tudzież na dawniejsze w 356 wnioskach, złożono rs. 7,358 k. 80½. Na żądanie 167 uczestników (prócz procentu rs. 110 k. 69½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,979 k. 13½ i umorzyła książeczek 59; przeto uczestników 21,947, posiada kapitał rs. 834,158 kop. 65½. (Dz. War.)

Kronika Zagraniczna.

× W Bastja, na wyspie Korsyce, umarł wieśniak, który przeżył 127 lat w rodzinnej zagrodzie.

× W Banacie, miasteczku węgierskiem panuje obecnie straszliwy głód.— Z 2,000 mieszkańców, w ciągu miesiąca umarło z głodu 202 — W Warszawie wypadek śmierci głodowej jest fenomenem.

× We Lwowie w dniu 20 b. m., umarł nagle Franciszek Piller, księgarz i wydawca.

× W Wiedniu od nowego roku rozpocznie wychodzić pismo humorystyczne pod tytułem: „Die Wanze (Pluskwa“).

× Józef Nori, radca wydziału przemysłu i kunsztów w węgierskiem ministerjum handlu i komunikacyj, dostał pomięszania zmysłów. W pierwszych chwilach paroxyzmu, Nori przywołał swojego lokaja i podając mu arkusz papieru, rzekł: To dla ciebie. Służący spojrzał na arkusz i przeczytał: Mianuję cię moim rzeczywistym ministrem sprawiedliwości.—Józef *Nori*, Minister Prezydent Cesarstwa europejskiego.

× Kongres pocztowy powszechny. Na zaproszenie Kanclerza Związku niemieckiego, wiele państw zamorskich, mianowicie azjatyckich, afrykańskich i australskich, nadesłało już swe przyzwolenie na program przez niego ułożony, pozostaje więc tylko rozesłać zaproszenia do państw europejskich. Po ukończeniu potrzebnych przygotowań, kongres zbierze się w maju 1872 r. Najgłówniejszem jego zadaniem będzie zniesienie opłat tranzytowych od listów, ustanowienie jednakowego regulaminu w postępowaniu cłowem z przesyłkami pocztowemi, zaprowadzenie jednakowych marek mających kurs we wszystkich państwach i nakoniec wyznaczenie dróg, któremi do jakich mają być przesyłane listy i pakiety pocztowe.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia Członków Towarzystwa, że w dniu 19 (31) b. m. w Niedzielę, danym będzie bal. Sylwestrowskim zwany, o godzinie 10 wieczorem. Bilety dla Członków i wprowadzonych gości, wydawane będą w Resursie 28, 29 i 30 b. m. to jest, Czwartek, Piątek i Sobotę, od godziny 5 do 8 wieczorem. (3—3) —11230—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* ma honor zawiadomić, iż z powodu dopełnionych wyborów Komitetu i Reprezentantów na rok 1872, daną będzie w Resursie w dniu 30 Grudnia r. b. w Sobotę o godzinie 9 tej składkowa kolacja, po rs. 1 kop. 20 od osoby, dla Członków Towarzystwa i gości przez nich zaproszonych, na którą zapisywać się można w Resursie we Środę, Czwartek i Piątek, od godziny 6-tej do 10-tej wieczorem. (2—3) —11302—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. (4—0) —10399—

— *W Ambulatorjum Zakładu Leczniczego Prywatnego D-ra Sikorskiego dla dzieci*, ulica Solna, Nr. 4/814 domu, udzielaną bywa codziennie porada lekarska od godziny 9-tej do 10-tej z rana. Chorzy na stałe pomieszczenie w Zakładzie przyjmują się za opłatą po 15 kop. dziennie. (4—5) —10,663—



FABRYKA ROBERTA BOHTE

w WARSZAWIE

przy ulicy Nowy-Świat. Nr 1298, nowy 38.



WYPRZEDAJE LAMPY BRĄZOWE DO NAFTY

KANDELABRY stojące, ścienne i **ZYRANDOLE** z najlepszego bronzu. **BRONZOWE GRUPPY** artystycznie wykonane przedstawiające rozmaite zwierzęta, pomiędzy któremi znajdują się bardzo wspaniałe egzemplarze; wszystkie powyższe przedmioty trwałe i estetycznie wykończone, wyprzedają się po nizkich cenach, stanowić mogą ozdobę najpierwszych salonów (3 - 6) — 10,902 —

NUTY TANIE

w znacznych zapasach posiada i ciągle sprowadza wszelkie nowości muzyczne,

Księgarnia, Skład Nut, Ekspedycja Pism perjodycznych, krajowych i zagranicznych, Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście naprzeciw Posągu Kopernika. **Katologi** udziela i pocztą na żądanie wysyła **bezpłatnie,** franco. (26—26) 2324—

J. STATKOWSKIEGO

dziełko p. t.:

Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,

jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa.

Cena Kop. 30.

(49 - 0) —3593—

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademję medyczną Paryzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na sta osobach chorych. Akademja zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze **nad wszelkie preparacje z KOPAHU,** ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademję medyczną. W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WEZYKATORJE ALBESPEYRES. W Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiess i w Aptece P. Mrozowskiego. (11—12)

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (23—24) —5785—

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOMINKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795. **Stanisław Baumann.**

(11—13) —8699—

Monografia Hemorroidów

Dziełko Dra Anndré Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II, Nr 36 i 37 upoważnione do wprowadzenia.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.— Skład główny w Warszawie u **A. F. Gallego.**

(25—50) —5943—

Precz ze siwizną!

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

MELANOGÈNE.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim W-go Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. 24—53) —5786—

Rurki przeciw Astmie Aptekarza Levasseur.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy, na ulicy de la Monnaic 19; w Warszawie, jedynie w składzie materjałów aptecznych W-go Gallego i Ludwika Spiessa. (17 — 0) —7761—



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

nadchodzą codzień do Składu Win i Delikatesów

A l e k s a n d r a B o c q u e t,

w Gmachu Teatralnym. —10040—

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

BROSZURA dotycząca użycia tego środka, znajduje się w Składach Materjałów Aptecznych WW-ch Fer. Aug. Galle i Ludwika Spiessa (13—0) —7811—

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE

z fabryki

Panów Montreuil Braci et Comp.

w CLICHY la GARENNE pod PARYŻEM

Cukierki Cytwarowe łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

Magnezja Angielska Henry's naśladowana, po bardzo umiarkowanych cenach.

Płyn zwany **Acide Phênique** przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.

Seidlitz-Powders z etykietami angielskiemi, po cenach nadzwyczaj nizkich.

W Warszawie w składach materjałów aptecznych Panów Gallego i Spiessa. (25—25) — 5688—

P o ś r e d n i c z y

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i Osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska.

Ulica Śto-Jerska, Nr 22 nowy. (11—12) —8963—



O S T R Y G I

Holsztyńskie i Ostendzkie,

codzień świeże w Handlu

Antoniego Stępkowskiego.

(45—0) —8510—



Ostrygi Ostendzkie

nadchodzą codziennie do Handlu Win

Stanisława Riedel,

przy ulicy Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej.

(10—10) —10745—

Przednie wytwory toaletowe Paryzkie czysto roślinne

PP. M O N T R E U I L braci & Comp.

Fabryka w Clichy-la Garenne pod Paryżem.

LIQUIDE ANTIPITHYRIASIQUE. Niezawodny środek do spędzenia łupieży na głowie, leczy świerzbienie skóry podwłosnej, która jest główną przyczyną przedwczesnego wypadania włosów.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

PAPIER WONNY do kadzenia, dla odświeżenia powietrza i przyjemnej woni w mieszkaniach.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład w Warszawie w Magazynie Fryzjersko-Perukarskim i Wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego** na Krakowskiem-Przedmieściu. (24—24) — 5687 —

Potrzebuje Obowiązku

Człowiek znający, kompletną praktykę chowania **PSZCZÓŁ,** posiadający własnego pomysłu **ule,** zastosowane dla wszystkich, oraz znający sztuczne zarybianie **stawów.**

Mogący zarazem zawiadywać **ogrodnictwem** lub **lasami. Kaucja** w razie potrzeby złożoną być może. Tamże do sprzedania, **Sieć** na 10 sążni, swojej roboty. Wiadomość w Redakcji „Kur. Warsz.“ (3 — 3) - 11054—

Potrzebny jest

LOKAL

złożony z 4-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni na 1-szem piętrze, z meblami lub bez, na kwartał od Nowego Roku, w blizkości Alei Jerozolimskiej, albo ulicy Królewskiej. Wiadomość udzielić raczą do Hotelu Rzymskiego pod Nr 2-gi. (1—3) — 11,316 —

Są do sprzedania:

Fortepjan w dobrym stanie, **Kanapa, Stół, 6 Krzeseł, 2 Fotele, 2 Lustra, Łożko żelazne, Szafy** większe i mniejsze; nadto **Sprzęty szkolne,** jakoto: Stoły, Ławki, Tablice, i t. d. Ulica Śto-Jerska, Nr 8 domu, mieszkania 7. (3—3) —11248—

Jest do najęcia od każdego czasu

Apartament

umeblowany na 1-em piętrze na miesięcy trzy i więcej, złożony z 10 Pokoi, mieszkania dla służby, Kuchni, Stajni, Wozowni i innych wygód. Wiadomość, ulica Ujazdowska Nr 1726F, róg Pięknej. Tamże jest do wynajęcia takiż Apartament złożony z 6-ciu obszernych Pokoi bez mebli. (3—3) —10399—

— W dniu 6 Grudnia został zgubiony **LOS** w 1/4 części Loterji 117 wykupiony do 5-tej Klassy Nr 10,867 wzięty u Kollektora Kokoszki w m. Łomży; ostrzega się niniejszem ażeby wygrana jaka na niego przypaść może nie była komu innemu wypłacona, jak tylko prawemu właścicielowi, znanemu osobiście **Lejbie Heryn,** mieszkającemu w Osadzie Zambrowo od którego nabyłem.

(1 — 3) —11301—

— W dniu 25 b. m., to jest w Poniedziałek, przy wyjściu z kościoła Ś-go Jacka z rana, lub wprzejściu z domu Nr 14, przy ulicy Freta, na drugą stronę tejże ulicy do domu Nr 11, zgubiony został **Kołnierz Tumakowy,** podszyty bronzową materją. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 11 domu, przy ulicy Freta, na 1-sze piętro od frontu, za stosownem wynagrodzeniem.

(1 — 1) —11296—

— W dniu 22 Grudnia r. b. w Wielkim Teatrze, gdy była grana opera „Trubadur“ przez Artystów Włoskich, **jeden Pan** dobrze z widzenia znany, wypożyczył z Kontramarkarni **LORNETKĘ** z pewnemi znakami, pewnie przez zapomnienie takowej niezwrócił, uprasza się też szlachetną Osobę o zwrót takowej na ręce W-go Kassjera Zalewskiego, gdyż ta jest drogą pamiątką poszkodowanego. (1 — 1) —11307—

Dnia 24 Grudnia w russkim Klubie na balu zgubiono

SZMARAGD,

wielkości pół cala, w kształcie przekrojonej gruszki, ktoby go znalazł i odniósł do Botanicznego Ogrodu do Barona Korfa, dostanie **25** rubli nagrody. (1 — 1) —11315—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c nowy 5).—Дозволено Цэнзурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 287.

Dnia 28 Grudnia 1871 roku. *Czwartek.* *Dnia 16 (28) Grudnia 1871 roku*

Polecam mój skład

WIN SZAMPAŃSKICH,

Francuzkich, Niemieckich i Rossyjskich, znakomitej Fabryki K: W: Szweinfurta z Rygi, przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 52 nowy, w domu W.go Fałansa.

(1–6) — 11,329 — **Jacob Woltes.**

W SKŁADZIE DRZEWA

na rogu ulic Dobrej i Zjazdu, pod Nr 2624, wprost nowych Łazienek P. Zdanowicza, dawniej pod firmą:

H. LANDY, obecnie S. LANDY WDOWY,

sprzedaje się **Drzewo** szczapowe miękkie i twarde w wyborowem gatunku, tak w sążniach jak i pół sążniach, jak również **Drzewo** rąbane w ćwiartkach, półsążniach i sążniach, po cenach znacznie zniżonych, zaczem poleca się względom Szanownej Publicznoś i właścicielka.
(1- 8) — 11,326 **S. LANDY, wdowa.**

Dom Spedycyjno-Komissowy,

JAN HR. LEDÓCHOWSKI,

Ulica Długa Nr 30 nowy.

Otrzymał transport **Wina Bordoskiego**, w skrzynkach oryginalnych, stanowiących assortyment z 12 Butelek w wysokim gatunku (grand vin). Skrzynki rzeczonego wina na nadchodzące Święta, lub też na Gwiazdkę szczególnie zalecają się.

W Kantorze odbywa się ciągła sprzedaż detaliczna na butelki pojedyńcze, Win Bordoskich stołowych zupełnie czystych i odstałych. Przyjmują się na rok przyszły 1872 zamówienia tychże win na beczki, po cenach najumiarkowańszych, z poręczeniem gatunku i pochodzenia.

Wreszcie Kantor zajmuje się ciągle sprzedażą Komissową Produktów Rolnych. Polecając się w tem PP. Właścicielom Ziemskim. (7—8)—10758—



Fabryka Francuzkich Kamieni Młyńskich



C, SKORYNY

w Warszawie. Praga, pod Nrem 409.

Wyrabia wszelkie maszyny do czyszczenia kaszy pszennej jak również i innych zupełnie mało miejsca zajmujące. Maszynki te mogą być poruszane za pomocą pary, wiatru, wody jak rownież mogą być ręczne. Przyjmują się wszelkie zamówienia na urządzenia Cylindrów w budowanie wszelkich młynów i przerabiania młynów podług nowej konstrukcji.
(12—12) — 10,402 –

TRAN LEKARSKI

Tegoroczny zupełnie świeży, bardzo przyjemny w smaku, z wątroby Stokfisza; wydzielany za pomocą pary, jako też **Tran z Bergen** naturalny i oczyszczony, i **Tran Dra Jongh**, otrzymał znaczny transport **Skład Apteczny Leona Gradomskiego**, w domu zwanym Lasockie, Nr 551, obok Hotelu Drezdeńskieeo.
(8—15) — 10,410 —

KANTOR STRĘCZEŃ SŁUŻĄCYCH

pod Nr 101, przy ulicy Piwnej

Mam zaszczyt zawiadomić JW. i WW. Państwa, że mam do ulokowania **służących obojga płci**, a mianowicie: kucharki, młodsze, do wszystkiego, piastunki, pomywaczki, a także panny do gości, panny służące na prowincję, gospodynie, kucharzy, lokai, ogrodników, stangretów, parobków do gospodarskiej roboty, chociażby w najodleglejsze strony, zgoła wszelką służbę, o ktorą to i listownie można z kantorem korrespondować.—Utrzymujący kantor.—**Gackiewicz.** (3–3) — 11,272 —

EAU DE CORDILIÈRES

Woda do zębów, przygotowana według recepty Indyjskiej.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr 61 w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych: PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa i w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. Pochoreckiego. W Petersburgu w Zakładzie Perfumeryjnym a la Rénomée, Newski Prospekt, 3, u P. G. Farge. W Wilnie w Aptece P. A. Chróścickiego.
(9–24) – 9528 –

Znana powszechnie za najlepszą ze wszystkich w gatunku, dobroci i smaku

Musztarda Angielska zdrowia.

przez doktorów Londyńskich: Hulhinsona, Kurtzsohna, Lakingtona i innych, zalecana jako prezerwatywa od wszelkich niestrawności, tym samym działająca ku zdrowiu. Znajduje się w sprzedaży we wszystkich Handlach Towarów Kolonialnych, zaś dla PP. Handlujących na prowincji we wszystkich hurtowych składach, po cenie przystępnej.— Musztarda ta odznacza się i taniością, bo jeden słoik zastąpi 5 słoików innych gatunków musztardy.
(3–3) — 11,049 —

OD ŁUPIEŻY

Do wyniszczenia łupieży z głowy i dla wzmocnienia włosów, zaleca St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium.

FILODOR

Cena kop. 50.

Filodor urządzony według nowego pomysłu Laboratorjum, stanowi najlepszy środek do wyniszczenia łupieży, oczyszcza głowę, wzmacnia włosy i nadaje im blask, nadając piękny pozór.—Dostać można w Ruskim Magazynie, przy ulicy Niecałej w domu JW. Witkowskiego. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale, flanele, barchany i t. p.
(8–10) — 9472 —

CENY MLEKA I ŚMIETANKI

wydawanej z nowo otworzonej **MLECZARNI** w possesji zwanej **SUCHY LAS,** przy ulicy Długiej pod Nr 546, nowy 16, naprzeciw Soboru Prawosławnego: Kwarta dobrej śmietanki kop. 20, mleka swieżego prosto od krów kop. 9; zbieranego mało wystałego kop. 4. Dla PP. **CUKIERNIKÓW i PIEKARZY,** lub ktoby brałw większych ilościaciach, będzie oddawane po niższych cenach. (1—3) — 11,336 –

MĘŻCZYZNA

około lat 30, pragnie przyjąć obowiązek Rządcy domu, Rządcy dóbr, Leśniczego, Kassjera i t. p., za złożeniem kaucji w ilości rs. 500. Bliższa wiadomość przy ulicy Żurawiej Nr 22, mieszkania Nr 4, w godzinach popołudniowych. (1 – 3) – 11310 –

Potrzebny jest

OGRODNIK,

do zaprowadzenia i utrzymania Ogrodu, szkółek drzew owocowych, inspektów i Ogrodu warzywnego. Poszukiwany jest także Pszczolarz z odpowiedniemi wiadomościami. Wiadomość u Rządcy domu Nr 20 Nowy Świat, do 11-tej rano. (1 — 3) —11323—

Na Ucznia do Apteki w **Płocku**, poszukiwany jest

Młodzieniec

moraralnego prowadzenia. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Mazowieckiej Nr 5 nowy, w mieszkaniu Lekarza, codziennie od 3-ej do 5 tej po południu. (1–3) —11298—

Potrzebny jest

Nauczyciel na prowincję,

z dobrą rekomendacją. Adressy uprasza się złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. K. N. (1—3) --11297—

---

400 KORCY OWSA

potrzebne są dla Warszawskiego Arsenału. Wiadomość w Kancellarji w każdym czasie. Na rogu Długiej i Nalewki.
(1–3) —11306—

Ostrzegam niniejszem, aby nikt nienabywał

REWERSU

z moim podpisem, na summę rs. 600, w dniu 6 (18) Listopada r. b., na rzecz Józefa Górniewicza wystawionego, płatnego w dniu 18 Lutego 1872 roku. gdyż takowy jest zakwestjonowany. — **Ludwik Kompert.**
(1 — 1) —11308—

W nowo założonej

MLECZARNI

na Potkańskiem, przy ulicy Długiej Nr 557, każdy stale życzący brać mleko raczy zgłosić się przed dniem 1 stycznia 1872 roku, i takowe zamówić, oraz ułożyć się o cenie, która może być dla stale biorących względną stosownie do ilości biorącego się mleka.
(3—3) —11113—

— Ktoby sobie życzył umieścić w Warszawie **Chłopczyka** na mieszkanie, gdzie tenże mógłby mieć konwersację francuzką i ruską, oraz pomoc w naukach, czyby uczęszczał do gimnazium, lub miał być do klass przygotowanym, może się zgłosić na Nowy-Świat, Nr 60 nowy, mieszkania Nr 14.
(4— 6) —10776—

SYROP I PASTA

Pana BLAYN.

Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Ludwika Spiessa.
(8—16) —9062—

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia od Nowego-Roku

Dystrybucja,

w połączeniu z Wiktuałami, Pokojem i piwnicą za przystępną cenę, ulica Niecała Nr 614M. Wiadomość na miejscu. (1—1) 11318—



Przy ulicy Chmielnej w domu pod Nrem 8, mieszkania 2, są do sprzedania: 1) Stół okrągły jadalny duży rozsuwany z 8 deskami; 2 Żyrandol bronzowy i cztery takież same świeczniki ścienne; 3) dwie Kamienne kolumny z wazonami; 4) para Kandelabrów z nowego srebra. Wszystko za przystępną cenę.
(1 — 3) —11328—

Potrzebne są

dwie PANNY,

kompletnie uzdatnione do strojów i sukien damskich. Wiadumość ulica Warecka, Nr 2 na 2 piętrze. (1—1) – 11,320 –

SKŁAD CUKRU I HERBATY

Kostrowickiego,

przy ulicy Elektoralnej w domu Stopczyka Nr 7,

otrzymał znaczny transport **ZWIERZYNY,** nadesłanej z północnej części P-tu Powienieckiego, Gubernji Ołoneckiej; Zwierzyna ta odznacza się szczególniejszym smakiem, gdyż w znacznej części ma za pożywienie orzechy północnego cedru. (1 – 3) —11332—

Jest do odstąpienia poszukiwane dzieło

Encyklopedja Powszechna,

w zupełnym komplecie z piękną oprawą. Wiadomość w Kantorze Loterji i Dystrybucji, przy ulicy Podwal, gdzie znak ręki z cygarami, w domu W-go Dyzmańskiego.
(1 – 1) —11335 –



Dysponujący summą rsr. 2,000, a mogący prócz tego przedstawić gwarancją do wysokości kilku tysięcy rsr., życzyłby sobie znaleść zajęcie, jako Administratór Składu głównego, lub filji jednego ze znaczniejszych zakładów przemysłowo-handlowych, lub też mieć sobie powierzoną sprzedaż kommisową. Reflektujące Osoby raczą nadesłać objaśnienie i adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego", pod literami **B. Z. H.** (1 3) — 11330 –

PALETOT

wyborowemi czarnemi piżmowcami podbity, z dobrym kołnierzem i wierzchem syberynowym, tylko co wykończony, bardzo piękny; jest do sprzedania w Warsztacie krawieckim L. Iniarskiego, naprzeciw Hotelu Europejskiego, w cenie rsr. 80. (1 — 3) — 11311 —

SALOPA

Lisami podbita, i kortem pokryta z kołnierzem lisowym, na dobry wzrost jest do sprzedania, w bardzo dobrym stanie za rsr. 30. Dwa Tłomoki do pościeli. Wiadomość, Leszno Nr 47 nowy, 2-gie piętro. Wiadomość od godz. 10-tej do 6 tej. (1 — 2) —11327 -

---

DOKŁADNE

TERMOMETRY

u **G. Gerlacha,**

Mechanika i Optyka,

obok Poczty, na Krakow.-Przedm., Nr 21.

(15–16) —10576—



Jest do sprzedania **para Koni karych** bez odmiany, po lat 5 mających, dobrze ujeżdżonych, powozowych. Wiadomość w Koszarach Mirowskich u Wachmistrza Walewskiego, od 11-tej rano do 4-tej można widzieć. (1 — 3) —11309 –



Jest do sprzedania

Fortepian Erarda,

koncertowy, mało używany, **ZEGAR** podróżny, **LAMPY, DYWAN** na cały pokój i pojedyńcze meble. Ulica Wjejska Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1.
(1– 3) – 11,322 –

Wielki Apartament

na pierwszem piętrze, złożony z 9-ciu Pokojów, Kuchnią i wszelkiemi wygodami, świeżo papierami wyklejone, jest do odnajęcia każdego czasu za rs. 350 do Ś-go Jana, całkowicie lub częściowo, przy ulicy Nowy-Świat Nr 37, Stajnia i wozownia na żądanie, termin może być przedłużony. — Tamże różne Meble i Sprzęty do sprzedania. (1 — 3) —11317—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do ostąpienia

LOKAL,

składający się: z Salonu o 3-ch oknach z balkonem i dwóch Pokojów z meblami lub bez, na 1-szem piętrze przy ulicy Niecałej, w domu W-go Szmideckiego Nr 8. –Tamże jest do sprzedania 10,000 butelek Wina węgierskiego starego, razem lub częściowo.
(1 – 3) —11325 –

Do wynajęcia od Nowego Roku

Pokój obszerny,

suchy i ciepły. Wiadomość ulica Leszno Nr nowy 70, mieszkania Nr 3.
(1 - 1) – 11,321 —

Lokal parterowy,

ozdobny i suchy, z 3-ch Pokojów, Alkowy, Kuchni, Spiżarni, Składu i Piwnicy, przy ulicy Sosnowej, Nr 6 nowy. Lokal może być rozdzielony.— Tamże **Plac** rogowy obszerny, oraz **Stajnia** na 6 koni, z **Wozownią,** mogące służyć za skład. (1–6) – 11254—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.